

DZIENNIK ŁÓDZKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Prenumerata:

Miesięcznie mk. 5.— :: Kwartalnie mk. 15.—
Prenumerata przez pocztę miesięcznie mk. 5.—

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redakcja i Administracja:

Dzielnia 22.

Redaktor przyjmuje od 6—7 wiecz.

Ogłoszenia:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petytowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wiersz, najmniej 1.— mk. Dla poszukujących pracy wyraz 5 fen.
Nadesłane: przed tekstem 2 mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petytowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.— mk. za wiersz petytowy (str. 4 szp.)

Sojusz Petlury z bolszewikami

Zagrożona Odesa.—Petlura będzie walczyć z bolszewikami.

(Łódzkie Biuro Korespondencyjne).

Paryż, 30-III. Jak donosi korespondent „Matina“, bolszewicy, którzy rządzą w Rosji południowej silną armią i dużymi zapasami amunicji i materiałów technicznych, zagrażają Odesie, bronionej przez wojska francuskie i greckie pod dowództwem generała d'Anselme. Sytuacja wojsk koalicyjnych jest o tyle trudna, że bolszewicy prowadzą bardzo czynną propagandę wśród ludności nadbrzeżnej

(nad morzem Czarnym), która odnosi się wrogo do garnizonów okupacyjnych ententy.

Ale najbardziej niepokojącym jest sojusz pomiędzy Moskwą a Petlurą, zawarty po ostatnich sukcesach czerwonej armii. Rząd sowiektów zagwarantował Ukrainie autonomię, a w zamian za to Petlura zobowiązał się walczyć razem z czerwoną armją sowiecką przeciwko polakom i koalicji.

Bolszewicy wkroczyli na Węgry.

Zurych, 30-III. (ŁBK). Jak donoszą pisma wiedeńskie, republika sowiektów węgierskich została jednocześnie ogłoszona w Budapeszcie, w Banacie i w mieście Arad o 30 km. od Temesvar.

Armja bolszewicka złożona z 70 tys. ludzi, jeńców węgierskich i bułgarskich z Rosji przeszła pod dowództwem gen. Georgey Dniestr na południe od Lwowa i przez Karpaty wierzchołkiem, przez który przechodzi kolej żelazna Lwów-Budapeszt.

Gdzie wylądują wojska Hallera.

(Łódzkie Biuro Korespondencyjne).

Paryż. Jak donosi „Matin“, Rada Dziesięciu obradowała nad kwestją wysłania wojsk Hallera do Polski. Ponieważ wojska te składają się nie tylko z polaków, ale i także z dość znacznej liczby ochotników francuskich brano pod uwagę prócz Gdańska, jako miejsca wylądowania, również i Królewiec. Rozważano też wniosek przejazdu korpusu Hallera przez drogi lądowe Niemiec.

Sprawa wojsk Hallera w Spaa.

Wiedeń, 30-III. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Weimaru w sprawie wylądowania wojsk polskich w Gdańsku. Marszałek Foch przesłał następujący telegram do generała Noudanta: Ponieważ nie otrzymałem dotąd żadnej odpowiedzi w sprawie transportu wojsk polskich przez Gdańsk polecam panu dla przyspieszenia załatwienia tej sprawy zaprosić rząd niemiecki do wysłania pełnomocnika do Spaa dokąd jestem skłonny udać się osobiście. Prosi się generała von Hamersteina o podanie możliwie szybko nazwiska pełnomocnika i daty kiedy ten pełnomocnik uda się do Spaa.

Londyn, 30-III. (PAT). Tel. iskr. stacji krakowskiej. Wedle wiadomości z Berlina przewodniczący misji międzysojuszniczej w Spaa przedłożył przewodniczącemu niemieckiej komisji rozejmowej notę, domagającą się, aby rząd niemiecki pozwolił na wylądowanie wojsk generała Hallera w Gdańsku, wojsk będących częścią armji sojuszniczej oraz na dalszy przemarż tych wojsk do Polski. Odmowa byłaby uważana na zerwanie przez Niemcy rozejmu. Rząd niemiecki odpowiedział, że wedle warunków rozejmowych, Niemcy są obowiązani zezwolić sprzymierzonym tyl-

ko na wolny dostęp do Wisły, aby utrzymać porządek na terytorjum byłego cesarstwa rosyjskiego.

W rezultacie nie chcą Niemcy pozwolić na ten przemarż. Niemcy zwiększają podobno załogę w Gdańsku i ustawiają działa na wybrzeżu. Par. 16 warunków rozejmowych opiewa: Sprzymierzeni będą mieli wolny dostęp, aby zająć terytorja ewakuowane przez Niemców na ich wschodniej granicy, albo przez Gdańsk, albo Wisłą celem zaopatrzenia w żywność ludność tych terytorjów lub utrzymania porządku.

Niemcy zaniechali walk?

Zurych, 30 marca (ŁBK) Z Berlina telegrafują do „Neueste Münchener Nachrichten“ iż naczelne dowództwo niemieckie wydało rozkaz zaprzestania ognia artyleryjskiego na froncie polskim.

Przez rozkaz ten Niemcy zdradzili się, iż prowadzili wojnę przeciw Polsce, czemu dotychczas stale zaprzeczali, gdyż było to wbrew zawieszeniu broni z d. 17 lutego.

KROKI WOJENNE między WĘGRAMI A CZECHAMI ROZPOCZĘTE.

Wiedeń, 30 marca. Oddziały węgierskie zaatakowały wojsko czecho-słowackie pod Gran i odrzuciły je w kierunku zachodnim. Węgrzy dotarli do Dunaju wysadzili w powietrze wielki most kolejowy na Dunaju na zachód od Gran.

Praga, 30 marca. „Ceske Slovo“ pisze: Wypadkami węgierskimi zajmowały się koła parlamentarne. Omawiano kwestję jakie kroki poczyni koalicja, oraz czy nie należałoby ze strony rządu czecho-słowackiej republiki, wobec wypadków na Słowaczczyźnie chwycić się energicznych środków. Sfery oficjalne patrzą na rozwój wypadków węgierskich z zupełnym spo-

kojem, i — jak się dowiadujemy z autentycznego źródła — nie myślą o zbrojnej interwencji. Rozumie się że rząd jest stanowczo zdecydowany wystąpić przeciw wszelkim usiłowaniom, zagrażającym granicom republiki czecho-słowackiej. Alarmujące wiadomości o mobilizacji, oraz wiadomości rozszerzane w Berlinie i Pradze, należą do bajek.

Lyon, 28 marca. Port w Marsylii jest z powodu transportów wojska zamknięty. Połączenie telegraficzne między Marsylią a północną Francją przerwane.

Na Litwie.

Z Wilna donoszą: W związku z posuwaniem się wojsk polskich na Litwie, władze niemieckie wprowadziły stan wojenny w gubernji wilenskiej na mocy którego za przygotowanie i wzywanie do powstania zbrojnego przeciwko władzy niemieckiej winni będą rozstrzelani. Organ komunistów wilenskich „Młot“ zapowiada, iż twarda dłoń sowieckiej władzy spocznie na kontrewolucjonarach polskich w Wilnie, którzy ostatnimi czasy rozwinęli gorączkową działalność.

Socjaliści czescy przeciwko bolszewizmowi.

Paryż, 28-III. (PAT). Tel. iskr. stacji warsz. Z Pragi donoszą: Ze źródła czecho-słowackiego słychać, że nowe rządy komunistyczne na Węgrzech wystosowały odezwę do robotników czecho-słowackich i rumuńskich, w której przynaglają ich do przyłączenia się do węgierskiego ruchu robotniczego i do obalenia swoich rządów. Zdaje się, że socjaliści czescy są silnie zdecydowani oprzeć się najazdowi bolszewizmu na wschodnie części republiki czecho-słowackiej. Kłofacz przywódca socjalistów i minister obrony narodowej oświadczył, że czeska armja demokratyczna bez wahania zmiażdży wszelkie zakusy wprowadzenia do Czech rządów bolszewickich.

Ruch komunistyczny w Austrii niem.

Paryż, 30 marca. Dep. Havasa. Korespondent dziennika Matin w Hadze donosi, że ze źródła wiedeńskiego, że w Wiedniu spodziewają się niebawem usiłowania żywołów komunistycznych do zaagnięcia władzy. Ruch bolszewicki ma być rozpętanym równocześnie we Wiedniu, Lincu i Gracu.

Organizacja sowiektów węgierskich.

Zurich, 30-III. (ŁBK). Komuniści węgierscy zorganizowali sowiektów w miastach: Hyor, Debreczyn, Szombately, Szemtes, Felegyhaza, Berecz.

Sowiektów, tworzone według wzorów rosyjskich, rozpoczynają swoją działalność od teroru.

Nowa armja węgierska.

Londyn, 30-III. (ŁBK). Donoszą z Budapesztu, że potajemnie utworzona została pod kierunkiem komendanta Georgy 70-tysięczna armja. Ta nowa armja narodowa ma wypędzić Czechów, Serbów, i Rumanów z terytorjum węgierskiego.

Polityka zagraniczna Rumunji.

Paryż, 28-III. (PAT). iskr. stacji warsz. Z Bukaresztu donoszą: W wywieździe ze współpracownikiem pisma „Moniteur de Transilvanie“ prezydent ministrów w Mania oświadczył, że polityka zagraniczna Rumunji będzie się opierać na umuńskiego dla narodów ententy. Premje przemawiał za ściśłym stosunkiem z Czecho-słowaczczyzną, Polską i Jugosławją będąc pewnym, że uchwały konferencji niezawodnie będą zgodne z żywymi interesami wszystkich tych zaprzyjaźnionych narodów. Prasa bukareszteńska powtarza te mędrze uwagi, które wywarły doskonałe wrażenie na opinii publicznej.

Sytuacja na Syberji.

Londyn, 30 marca (ŁBK) Z Omska telegrafują do „Times“. Operacje na froncie rozwijają się pomyślnie. W linjach nieprzyjacielskich zostały ucyzionone dwie szczyrby głębokości 65 klm.

Szczerba główna idzie od okolicy na południowo-zachód od Birska i dochodzi do punktu węzłowego kolei Samarskiej i Simbirsk-Czikta.

Zajęcie tych punktów absorbuje wielkie sily bolszewików, które bronią Ufy.

Wrogę ustępuje bez walki. Zwycięstwo w kierunku na Ufę, pogorszy położenie wojsk bolszewickich w okolicach Orenburga i zmusi ich do odwrotu na Samare.

Przeciwko interwencji w Rosji.

Paryż, 30-III. (ŁBK). W parlamencie socjaliści M. Cachin i E. Lafont gwałtownie atakowali Pichona, żądając wyjaśnienia w sprawie polityki koalicji, a zwłaszcza Francji w Rosji.

Cachin żądał natychmiastowego odwołania wojsk francuskich z Archangielska, Odesy i Ukrainy.

Następnie Cachin wspominał o żołnierzach rosyjskich, znajdujących się jeszcze we Francji i oburzał się na niegodne ich traktowanie. Twierdził także, że zmusza się ich do wstępowania do armji Denikina.

Jeszcze silniej napadał na rząd skrajny socjalista E. Lafont. Swoje namienne oskarżenie polityki rządowej zakończył słowami:

Tam gdzie postawicie waszą stopę — wybucha bolszewizm.

Ententa w Rosji.

Archangelsk, 27 marca (L. B. K. depesza spóźniona) Silny oddział bolszewików zaatakował wieś Ołobojazezzo (?), która zajęta była przez wojska ententy. Wieś stracono. Dn. 23 marca bombardowaliśmy ją i jest nadzieja, iż zburzono wszystkie zabudowania, wobec czego z zima bolszewicy będą musieli ustąpić.

Rewolucja za pieniądze.

Praga, 30 marca (ŁBK) Otrzymane tu dziś z Berlina informacje donoszą, iż Bela Kuchu otrzymał olbrzymie sumy pieniężne od Lenina za pośrednictwem tosyjskiej rzekomej misji Czerwonego Krzyża, która bawiła przed kilku tygodniami w Budapeszcie celem niesienia pomocy wracającym do ojczyzny żołnierzom rosyjskim.

Charakterystyczne zaprosiny.

Jak doniosły gazety wczorajsze, ambasador Nolens w przeddzień swego wyjazdu do Paryża wydał bankiet na cześć lewicowych polityków polskich. Byli obecni członkowie misji dyplomatycznych ententy oraz osoby reprezentujące lewicowe koła naszego społeczeństwa.

Byliśmy przyzwyczajeni dotychczas, że reprezentanci wielkich demokracji Zachodu, jak nazywają nas przedstawiciele ententy, kontentowali się towarzystwem panów z endecji i u nich tylko zasięgali informacji co do stanu i potrzeb naszego kraju. Naogół nikogo to nie dziwiło. Wszak nasza narodowa arystokracja posiada w swych rekach walery, których lewica nie może dostarczyć gościom z zachodu: a więc pałac, powozy, piękne zaprzęgi, doskonałą kuchnię, a przy tym ten przystojny dar dobrego obejścia w stosunkach z cudzoziemcami. To też członkowie wszelkich misji byli zachwyceni naszym krajem i wcale im się wyjeżdżać stąd nie chciało. Zasięgali informacji na bankietach i przyjęciach o nędzy panującej wśród bezrobotnych, o epidemjach dziesiątkujących ludność, o okropnym stanie aprowizacji i wielu in. krajowych bolączkach. Bankiety i przyjęcia, okraszone winem i frazesami o braterstwie ludów, magnetyzowały nasze, lubujące się w pięknych mowach, społeczeństwo. Szczególnie rozczulano się, gdy wystąpiły koalicjoniści i sympatycy, jakic czują dla narodu polskiego. Kilka toastów i okrzyków na cześć państw sprzymierzonych kończyło jeden dzień, aby rozpocząć drugi z tym samym mniej więcej programem.

Gdy tak czas przyjemnie upływał wśród ciągłego świąta i entuzjazmu, przyszedł grom z jasnego nieba. Wybuchła rewolucja na Węgrzech i krwawą łanią roztoczyła się na południu wschodzie. „Misjonarze“ koalicjoniści, tym niktaktem węgrom zostali niemile zdziwieni i zaskoczeni. Załogi wojskowe, które miały im zapewnić bezpieczeństwo, zostały rozbrojone, czy też przystąpiły do rewolucji. Dopiero w więzieniu budapeszteńskim przekonali się, że widać niezapelnie dobrze byli poinformowani o prądach politycznych panujących w kraju, jeżeli nie zdolali przewidzieć przewrotu, który był oddawna przygotowany. Zwróciło to uwagę i naszych warszawskich gości, że poza panami i magnatami istnieje jeszcze olbrzymia większość narodu-robotnicy i włościanie, którzy nie są zadowoleni z obecnego stanu rzeczy. Dopiero rewolucja węgierska zwróciła uwagę przedstawicieli koalicji, na ten olbrzymi odłam naszego narodu, który endecja starała się ukryć za swymi plecami. Panowie z misji zapewne słusznie zaczęli przypuszczać, że mogą się tam kryć pewne niespodzianki i że mogą być zaskoczeni czymś nieprzewidzianym tak dobrze w Warszawie, jak w Budapeszcie.

To ich skłoniło do baczniejszego wejrzenia w stosunki panujące wśród narodu polskiego. Dowiedzieli się o istnieniu pewnych organizacji, walczących o prawa ucieszczonego i... zaprosili ich przedstawicieli na bankiet. Na tym bankiecie

przypomnieli sobie dopiero wystąpienie rządów koalicji, że reprezentują demokratyczne państwa zachodu. Zapomniano na chwilę o wzajemnych sympatiach imperjalizmów francuskiego i polskiego, a zato podniesiono przyjaźń pomiędzy demokracjami zachodu a demokracją polską.

Masimy podkreślić ten fakt, jako pierwszorzędnej wagi. To zbliżenie się koalicjantów do przedstawicieli demokracji polskiej jest symptomatyczne dla dnia dzisiejszego. Od chwili gdy demokracja sama zaczęła informować i współdziałać z misjami zagranicznymi, praca tych ostatnich potoczy się innym torem. Usług bankietu i nie nie mówiące frazesy, a zaczęnie się zmadny codzienny trud, który masi wydać plon obfity.

J. U.

Krytyka obecnego rządu.

Niski poziom fachowy ministrów. — Zła organizacja urzędów centralnych.

Warszawski korespondent „Czasu“ zamieszcza w swym piśmie artykuł na powyższy temat. Podajemy go poniżej w skróceniu.

Gabinet polski wzięty jako całość, znamionują trzy następujące cechy, odróżniające go od przeciętnych gabinetów w państwach europejskich: 1) Jest złożony z ludzi, nie rozumiejących sztuki rządzenia i nie mających nawet pod tym względem ambicji. Między ministrami są ludzie pod pewnymi względami fachowi (np. p. Janicki, min. rolnictwa, p. Janiszewski min. higieny publicznej, p. Przesmycki min. sztuki), ale niema ani jednego, któryby rozumiał, że obowiązkiem rządu jest kierować czynnie i odpowiadać za bieg publicznych spraw. Podczas gdy wszędzie gdzieindziej rząd uważa za swe zadanie inicjatywę, u nas oczekuje on, aby nim z zewnątrz kierowano; a ponieważ takiego czynnika niema—bo sejm może być tylko czynnikiem kontrolującym, ale nigdy rządzącym—przeło gabinet i bierność stają się w Polsce coraz więcej synonimami. W sprawach publicznych nie ma rząd określonego programu, a Rada ministrów wspólnej świadomości ani politycznej solidarności. Członkowie rządu, przemawiając w sejmie, nie umieją też dać wskazówek na przyszłość, ani nawet udzielić wyjaśnień na zapytania. Po ministerjach sprawy załatwiają się w sposób, jaki znakomicie określił w Beniowskim Stowacki: „wypadkom bożym otworzona brama—ręcz każda robi się, aż się zrobi sama“.

W tak doniosłych sprawach, jak np. przyszej konstytucji, reformy rolnej lub sojuszu z koalicją—rząd nie okazał przez cały czas inicjatywy i nie potrafił zdobyć dla siebie wpływu.

2) Organizacja naczelnych władz rządowych jest błędna, bo zanadto ciężka i zanadto biurokratyczna. Każde z ministerjów podzielone jest na niezliczone ilości departamentów i sekcji, które przeważnie nic jeszcze nie mają do roboty. Każdy akt przechodzi przez zbyt wielką ilość biur i wymaga nieskończonej, a niepotrzebnej ilości podpisów. Wyobrobienie „departamentów prawniczych“, badających akta ze stanowiska formalnego prawa,

okazało się potrzebne ze względu na to, że po ministerstwach używa się przeważnie sił nie prawniczych, ale złemu nie zaradziło.

Wogóle po ministerstwach jest referentów za dużo; posady ich tworzone bowiem wedle z góry przyjętego szematu, niejako na zapas, a szematy okazały się niezgodne z rzeczywistością potrzebami. Zwłaszcza, że rozwojowi biur ministerjalnych nie odpowiadał rozwój administracji lokalnej, przez rząd zaniedbanej, a bez której praca po ministerstwach musi być przelewaniem pustego w próżne, skoro tej pracy nie ma kto w życie wprowadzić.

Można śmiało powiedzieć, że tak, jak żaden z ministrów nie okazał się talentem politycznym i biegłym w sztuce rządzenia, tak samo gabinet nie wydał ze siebie talentów organizacyjnych. Ministrowie nie potrafili rozwinąć działalności w celu obrania i zbudowania sztabu urzędniczego przy swoim boku, a bez takiego sztabu organizacyjnego—koła rozpedowego maszyny—żadna maszyna nie pójdzie. Przypominam tu powiedzenie jednego z mężów stanu, działającego na widowni europejskiej, który zawsze powtarzał, że bez trzech, albo czterech wybitnych szefów sekcji nawet najznakomitszy minister po trzech dniach upaść musiałby.

Dotychczas takich nie starano się dobrać; to też i organizacja władz centralnych nie weszła na należyte tory.

3) Niektórzy ministrowie są fachowcami w swoim kierunku, niestety jednak nie wszyscy. Zawiodł przede wszystkim minister spraw wewnętrznych p. Wojciechowski, który okazuje brak zasadniczych pojęć o zarządzie wielkiego państwa.

Jego dotychczasowe zajęcia w zakresie kooperatywy sprawiają, że traktuje administrację państwową jak zarząd stowarzyszenia współdzielczego, co prowadzi do fatalnych pomyłek ze względu na odmienny charakter administracji państwowej i publicznej.

Zawiodła też fachowość p. Englicha, mającego podobno kwalifikacje na dyrektora banku, ale nie orientującego się w sprawach administracji finansów państwowych a więc w gospodarstwie publicznym. Ani kwestji waluty, ani kredytu państwowego, ani nawet ułożenia budżetu państwowego nie zdołał opanować w sposób praktyczny. Wszędzie trudności przerosły zakres wiedzy i praktyki, a powołanie go na ministra skarbu jest jedną ze smutnych pomyłek. Najważniejsza może w tej chwili teka w gabinecie dostała się w ręce fachowo nieodpowiednie; to też aspekta na uporządkowanie naszego gospodarstwa państwowego są nie dobre. Zwłaszcza kwestja waluty wymknęła się już obecnie najzupełniej z rąk polskiego ministra skarbu i potoczyła się bez kierunku.

Lepiej nieco przedstawia się sprawa z p. Hąci, drugim Poznańczykiem i drugim dyrektorem banku w rządzie. Jest on od p. Englicha bardziej rzutnym i energicznym, ale i on fachowości do swego działu nie przyniósł. Narazie zresztą zajmuje do głównie nie jego właściwy dział, ale kwestja utworzenia „Centralnego Banku kredytowego“, którego jeneralną dyrekcję rezerwuje podobno dla siebie.

Na plany p. Hąci trzeba w ogóle patrzeć w ogóle patrzeć z pewną krytyką, jest to bowiem niewątpliwie człowiek zdolny, ale ma w charakterze swoim skłonność go wazenia się na ryzyko.

Fachowości innych ministrów nie dotyka się na razie, bo jej nie mieli dotąd sposobności ani ujemnie ani dodatnio na zewnątrz zaznaczyć—żaden z nich np. nie wystąpił dotychczas w sejmie, nie będąc w nim narażonym na krytykę lub kontrolę. Dyskusja, przeprowadzona w sejmie co do niskiego stanu biurokracji ministerjalnej o tyle zawiodła, że źródła poszukiwane w niefortunnym doborze niższych urzędników, co jest tylko objawem wtórnym z za którego usunięciem nie nastąpi jeszcze sanacja.

Praca kobiety.

Niebywały kataklizm dziejowy—wojna europejska—spowodował wielostronne, nieprzewidziane zmiany nie tylko w życiu politycznym, lecz gospodarczym w życiu społecznym i gospodarczym narodów. Jednym z jaskrawych przykładów tego nieoczekiwanego przewrotu na polu gospodarczym jest niebywały dotąd udział kobiet pracujących we wszelkich dziedzinach produkcji.

Wojna porwała mężczyzn w wir wypadków, wciągając ich w kadry wojskowe, a w wytworzoną próżnię włączała kobiety.

Ale nie tylko w tę sztuczną próżnię. Powstało ponadto wiele placówek nowych, związanych z gospodarką wojenną, z systemem rozdziału środków spożywczych i wszelkich artykułów codziennej potrzeby—institucji państwowych o funkcjach prostych, nadających się w sam raz do obsady przez siły niewykwalifikowane, a więc przede wszystkim kobiece.

Koniec wojny podobny jest z wielu względów do nagłego odpływu morza.

Na brzegu, uwolnionym z pod zalewu fali, pozostaje moc rozbitków, wśród których przeważna ilość kobiet, zmuszonych ustąpić miejsca swego powracającym mężczyznom; na dobitkę zamykają swą działalność instytucje wojenne.

Jak poradzą sobie państwa europejskie z tem mnóstwem bezrobotnych kobiet, gdy przystąpią do likwidacji wojny—nie wiemy, a i trudno się domyśleć.

Zajmiemy się raczej wyswiebleniem zagadnień dotyczących proletariatu kobiecego na ziemiach polskich.

Naogół, przyznać trzeba, kwestja ta u nas nie jest tak poważną, jak gdzieindziej.

Najbardziej ujemnie, pod tym względem, przedstawia się była Galicja, a w cokolwiek mniejszym stopniu Poznańskie. Kongresówka, która w czasie tej wojny długotrwale nie posiadała przemysłu wojennego ani nie postradała stosunkowo wielkiej ilości mężczyzn, znajdowała się, jak na kraj otoczony zewsząd morzem ognia, w warunkach pomyślniejszych.

Przytem organizacja tworzącej się państwowości polskiej z wielką armją i potężnym aparatem urzędniczym wymaga tak wielkiej ilości sił ludzkich, że bez trudu pochłonie co inteligentniejsze i mniej lub więcej wykwalifikowane jednostki.

Można więc słusznie osądzić, że sprawa zatrudnienia olbrzymich mas nie jest u nas tak palącą, tym bardziej, gdy wzięmiemy pod uwagę blizkie uruchomienie przemysłu krajowego i normalny niezadług bieg życia gospodarczego.

Paryż pod znakiem pokoju.

Entuzjazm i apojenie!... Przyjęcia sów wrenów... tryumfalne pochody... owaacje, śpiewy i pochodnic... przepelnione teatry i restauracje... taniec na wszystkich placach — pokój zjawil się w Paryżu takim, jakim go sobie Francuzi wymarzyli: boginią, powracającą z przeszłych dobrych lat... świętem trwającym w nieskończoność.

Tymczasem pierwsze tygodnie minęły, lampiony pogasły, zwinęto chorągwie—i oto ze wszystkich kątów ludzkiego życia zaczęły wypelzać trudy i ciężary pokoju...

Okazało się, że do pokoju, tak jak do wojny, trzeba się przyzwyczaić. Paryżanom przychodzi to powoli i z trudnością, głównie zjżki materialnym przeszkodom: brakowi służby i nieuczynionym mieszkaniom.

Gdzież się podziały owe słynne, zyczne pokojówki paryskie? Z różnych wojennych przyczyn rozdzielone ze swoimi ehlodawcami, po licznych przygodach straciły gust do igły i kominaka. Nicjedna z nich została panią screa i domu ciemnoskórego, czgotycznego wojaka z kolo-

nji—inne rozrzutnością i hojnością swoją zepsali Amerykanie, których żony i córki nie mogą obejść się bez paryskiej pokojówki.

A mieszkania? — pozał się Bożci. Czyż można o nich przemilczeć — o tych apartamentach, które podczas bombardowania zostały zamienione na składy i piwnice, i o pozostałych piwnicach, stojących wtedy Paryżanom za mieszkania.

Teraz trzeba to wszystko doprowadzić do normalnego stanu, zwięzić napowrót drogocenne meble, kolekcje i galerje porzucane po wszystkich kątach Francji. Ilez z tem zachodów, mozoła i tarbaei.

Paryżanom, przyzwyczajonym do komfortu i luksasu, mieszkania, ogotocne na drogich dywanów i makat, wspaniałych obrazów i cennych drobnotek, odbierają hamor, a kołatanie do różnych biur i ciągłe reklamacje w Towarzystwie przewozowym szarpia im nerwy.

I nie posiadając ich bynajmniej o bolszewizm, przyznac masimy, że nikiedy łasknią za przeszłość, za ową groźną wielką wojnę, podczas której, siedząc w nadmorskich miastach lub jmlęcach kapielowych, nie przeczuwali nawet tych niedoli, które z nastaniem pokoju ich czekały.

A rozłąka? — chciałoby się zapytać. — Rozłąka małżeństwa, kochanków i narzeczonych?

Rozłąka ta — odpowiemy — nie była tak nieczoną. Kobiety francuskie przez całą wojnę z ogromnym zapałem tworzyły dzieła miłosierdzia, wymagając wielkiej pracy i poświęcenia, wiedząc, że mężowie i bracia ich spełniają godnie swój obowiązek w okopach, broniąc ojczyzny.

Dziś rozłąka ta pomimo pokoju nie ustala — demobilizacja odbywa się w bardzo wolnym tempie — w dodatku rozpoczęto ją od najstarszych rózchników. Filemon jeden z pierwszych wróci w objęcia swojej Baeis — a miodzi? Miodzi stęsknieni narzekają na jeszcze jedno rozczarowanie, jakie przyniósł dugo oczekiwany pokój.

Specjalną opieką i sentymentem Paryża, a z nim całej Francji cieszą się dwie do niedawna najbiedniejsze i najniebezpieczniejsze prowincje — Alzacja i Lotaryngja. Trudno wyliczyć wszystkie czyny artystyczne i filantropijne manifestacje, jakie w ostatnich czasach arządzono na cześć tych ziem na nowo odzyskanych, a tak bardzo ukochanych przez Francuzów.

Kostjum „en Alsacienne“ należy do najbardziej ulubionych przez dany z paryskiego świata, arządzając dobroczynne wenty kostjumowe.

Wogóle Paryż żyje obecnie pod znakiem zwycięstwa, pokoju i dobroczynności... prawda, jeszcze i pod znakiem „Fox-trot“.

Co to za zwierzę? — zapytacie państwo.

Jest to najnowszy, najmłodniejszy taniec przywieziony z za oceanu przez Amerykanów.

Paryż tańczy... tańczy od świta do nocy, od wieczora do świta, od pałaców do poddaszy — tańczy Fox-trot'a...

W otehtan niepanieci zostały zepchnięte ulubione dawniej: „tarczyków“, „grizzly-bear“, „boston“ a nawet tango—Fox-trot zapanował nad zmysłami i muszkatami...lekkie śmiały, harmonijny... niby marsz weselny...

Rytmiczne jego dźwięki płyną przez cały Paryż — akompaniują mozolnym pracom kongresu — uspakajają gorączkę arządzających swoje „home“ Francuzów — melodyjnym balsamem goją rany zadane rozłąką niecierpliwym ofiarom powolnej demobilizacji — wlewają otuchę w dusze młodych paryżanek, które damając nad kasetkami pełnymi listów różnego koloru, formatu i różnej treści szcpeą melancholijnie.

— Zegnajcie chrześniacy, ranni i chorzy!... Trzeba będzie znowa kochać cywilnych.

I. K. Kr.

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 30 marca.

Front galicyjski. Pod Lwowem sytuacja bez zmiany. Na południe od linii kolejowej Lwów-Przemyśl słaba czynność artylerji i utarczki patroli na przedpolu naszych pozycji. W okolicy Nowego Miasta placówki nasze odparły atak ukraińców. Pod Komorowicami oddziały nasze zajęły Dydło. Baterje ruskie ostrzeliwały nasze pozycje pod Wiszenką. Ogień naszej artylerji stłumił rozwijający się atak nieprzyjacielski na Majdan (10 kilom. na południe od Wiszenki).

Pragnielśmy jedynie w artykule niniejszym omówić rodzaj i jakość pracy kobiecej.

Wyodrębnimy zatem z rozległej tej kwestji proletariatu kobiecego cząstkę, — zajmniemy się pracą kobiet o pewnym wykształceniu.

Najczęściej spotykamy je na nizinach najpodrzedniejszych zajęć. Typistka jest przeważnie reguła, stenografistka rzadkim wyjątkiem, o korespondencji, o buchalterji niema mowy.

A jednak jakiś żywiołowy pęd gna co rok rosnące w liczbę szeregi do szkół handlowych, uczących tak cenionych dziś zasad biurowości.

Takiej masowej produkcji życie nasze zużyć nie zdoła, a praca biurowa tak niewdzięczna, tak osłabiająca władze umysłowe, bezwzględnie niezgodna jest z dziedzinami naturalnego powołania kobiety w społeczeństwie.

Taką dziedziną jest w pierwszym rzędzie praca wychowawcza. Tu trud kobiety wydały plony znakomite, chlubnie zaznaczywszy się na polu szkolnictwa ludowego.

Lecz nie chodzi nam o pedagogję zawodową, o nauczycielstwo, ale o wprowadzenie kobiety w szereg zagadnień psychologicznych, higienicznych i społecznych.

W rękę kobiety leży przyszłość narodu fizyczna i gospodarcza.

Tej szczytnej misji podola, na wzór swych siostrzyc z Ameryki i Anglii, nowy u nas typ kobiety — działaczki, którą wychować winno przy pomocy specjalnych szkół państwo. Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi!

Na polu pracy społecznej, przy organizacji rozsiąnych we wszystkich wsiach i miasteczkach stowarzyszeń współdzielczych, na niwie budzenia do zrzeszania się w związki zawodowe, stowarzyszenia kulturalne, przy jak najszerzym krzewieniu oświaty wśród zaniedbanych mas ludu, przy ujęciu w słuszne karby wadliwie prowadzonej u nas akcji filantropijnej, w ochronkach, przytulkach, ogrodach dla dzieci pracującego ludu czekają naszą kobietę liczne trudy.

A pójdzie ona tam chętniej niżli do dymnych fabryk i dusznych biur, gdyż wie, że jest to jasna droga jej powołania.

Niechże więc zastąpi zatechły dogmatyzm duchową niepodległością, niech wygna rutynę i balwochwalczą część dla opinji, niech wniesie czempredzej wolną myśl do filisterjum polskiego. L. Kl.

Wiadomości z Rosji.

Na Kaukazie.

Delegacja ormiańska wystosowała do konferencji pokojowej odczuwając utrzymaną w tonie tragicznym. Podaje mianowicie do wiadomości, telegram urzędowego ajenta amerykańskiej komisji ratunkowej w Tyflisie donoszący, że wszędzie brak chleba. 43,000 mieszkańców w Erywanii jest w strasznym położeniu. W okolicy Igdir niepodobna znaleźć kawałka mięsa. Kobiety wyrwyją sobie z rąk mięso nieczystych zdechłych koni. Za tydzień życie 10,000 ludzi będzie stracone. Spieszcie się na miłość boską.

Amerykanie na Syberji.

Kontrola techniczna amerykańska, nad kolejami syberyjskimi rozpocznie się z końcem marca. Amerykanie obejmą zarząd kolei położonych na wschód od Irkucka, gdzie inżynierowie ich od kilku miesięcy czekają na decyzję sojuszników. Sojusznicy biorą na siebie odpowiedzialność za eksploatację finansową i ochronę wojskową wszystkich linii.

Walki z bolszewikami.

Z Libawy nadeszła wiadomość, że obsadzono Baask (?). Bolszewicy ponieśli wielkie straty. 150 bolszewików dostały się do niewoli jak niemniej dowódcą pułku nieprzyjacielskiego. Na północ od Mitawy bolszewicy cofnęli się do Olai, miejscowości położonej w połowie drogi do Rygi. Uchodząc z Mitawy bolszewicy zabrali ze sobą około 1000 mieszkańców miejskich w tem 700 niemców i 300 Łotyśów. Uprawdzili też kobiety i dzieci. Podczas gdy bolszewicy obsadzali miasto zabili kilkaset mieszkańców.

Bolszewicy głoszą, że czerwone wojska dotarły do pozycji zagrażających wprost Odesie.

Splacanie podatków bizuterją.

Komisariat finansów wyjaśnił, że podatki mogą być splacane najrozmaitszymi wyrobami z metali (złoto, srebro i platyna), a także kamieniami drogieocennymi.

Rewolucja w Egipcie.

Londyn, 30 marca (L. B. K.) W izbie lordów powiedział lord Curzon: Wiadomości z Egiptu zmniejszają nasz niepokój o los tego kraju. Manifestacje w Kairo były dziełem szkolnej młodzieży. Na prowincji wypadki toczą się pomniejszemi torami. W Egipcie Górnym i Dolnym tubylcza ludność zaatakowała tory kolejowe w sposób widocznie obmyślony i zorganizowany. Wyrwano szyny i słupy telegraficzne. Komunikacja telegraficzna i kolejowa w Egipcie górnym jest zerwana, podtrzymuje się ją jednak drogą powietrzną i iskrową.

Agitacja w Anglii.

Londyn, 30 marca (LBK). „Daily Express” komunikuje, iż rząd angielski otrzymał wiadomość o planowanym wielkim zamachu bolszewickim na Anglję. Emisarjusze, wyszli ze specjalnej szkoły agitacyjnej Trockiego zjawili się w wielkich ilościach w portach neutralnych i czynią wysiłki celem otrzymania paszportów do Anglii. Posiadają oni ze sobą olbrzymie nakłady bolszewickich broszur w języku angielskim.

Angielska policja bezpieczeństwa zatrzymała w portach kilkunastu emisarjuszy

Ruch strajkowy w Anglii.

Londyn, 30-III. (PAT). Dep. Havasa. Położenie w Ks. Walji polepsza się. W liczbie 60.000 strajkujących 30.000 wróciło do pracy. Prawdopodobnie jutro wszyscy górnicy staną do pracy.

Górnicy belgijscy domagają się 8-godzinnego dnia pracy.

Paryż, 30-III. (LBK). O odbyło się w Charleroi ważne posiedzenie federacji górników.

Zwrócono się do górników z zapytaniem, czy chcą przyłączyć się do ruchu strajkowego metalowców.

Na czterdzieści jeden delegatów trzydziestu dwu wypowiedziało się przeciwko ruchowi.

Pomimo to postanowili górnicy energicznie domagać się osmiodzinnego dnia pracy.

Agitacja w Austrii.

Haga, 29 marca. Radiotelegr. rządu moskiewskiego podpisany przez Lenina, a skierowany do rządu sowieckiego w Budapeszcie poleca rozpocząć natychmiast akcję w Austrii po myśli postanowień kongresu moskiewskiego. Rząd budapeszteński przygotował ma na to propagandę. 100 mil. K. Do Wiednia delegowano nadzwyczajnego posła francuskiego, który ma rządowi wiedeńskiemu wyjaśnić stanowisko koalicji wobec planów sowietu moskiewskiego i budapeszteńskiego.

Z oficjalnych źródeł francuskich donoszą, że Ententa w razie przyłączenia się Wiednia do Budapesztu cofnie natychmiast swoje komisje i zamknie wszystkie dowozy i wznowi blokadę.

Bolszewizowanie Europy.

Sztokholm, 29 marca. „Prawda” publikuje postanowienia rządu sowieckiego aby wszystkimi środkami przeprowadzić w całej Europie rządy rad na wzór rosyjski. Aby praktycznie przeprowadzić to postanowienie zwołano na najbliższy czas konferencję międzynarodową wszystkich partji zbliżonych do komunistów do Moskwy.

MAJĄTEK WILHELMA II PÓJDZIE NA ZAPŁACENIE KOSZTÓW WOJENNYCH.

Londyn, 30 marca (L. B. K.) W Izbie Gmin deputowany M. Bottomley postawił wniosek, aby majątek prywatny cesarza Wilhelma II został użyty na zapłacenie kosztów wojennych. Bonar Law odpowiedział, że rząd bada wszystkie możliwe środki ściągnięcia z Niemiec kosztów wojennych i, że projekt posła M. Bottomley przedłoży właściwej komisji angielskiej reprezentacji pokojowej.

UWOLNIENIE MORDERCY JOURESA.

Paryż, 30-III. (PAT). Dep. Havasa. Sąd przysięgłych departamentu Sekwany na kilka posiedzeniach rozpatrywał sprawę zamordowania Jouresa. Willaim został uwolniony.

W Hiszpanji.

Madryt, 30 marca (LBK) W Barcelonie został ogłoszony obostrzony stan oblężenia. Jest możliwe, iż jatro zawieszono zostaną gwarancje osobiste obywatelskie w całej Hiszpanji.

Strajk generalny w Barcelonie

Madryt, 30 marca (L. B. K.) Jak donosi Ag.Raido w Barcelonie został proklamowany strajk generalny. Ponieważ stanęła elektrownia ruch w mieście zamarł. Pisma dzisiejsze nie wyszły. Przyczyną strajku jest aresztowanie przywódców robotniczych.

Rada Cziczerina.

Londyn, 30 marca (L. B. K.) Cziczerin drogą telegraficzną poradził sowietowi budapeszteńskiemu, aby uwięzić w Budapeszcie członków francuskiej misji militarnej w celu wymienienia ich na misję sowiecką, zaarrestowaną przez władze francuskie w Salonikach.

Zburzenie fortyfikacji na wyspach Alandzkich.

Stokholm, 30-III. (LBK). Zburzenie fortyfikacji na wyspach Alandzkich jest rzeczą zdecydowaną. Prace rozpoczną się dnia 1 kwietnia. Będą wykonane przez wojska szwedzkie pod kierunkiem pułkownika Wiknera.

Tunel pod la Manche a admiralicja angielska.

Londyn, 30-III. (LBK). Admiralicja angielska, po gruntownym przestudowaniu planu tunelu pod la Manche, oświadczyła się za tym projektem, pod warunkiem tylko, że tunel będzie można w każdej chwili zniszczyć.

Warszawa.

Przybycie pełnomocnika Francji.

Dzisiaj rano przybędzie do Warszawy p. Pralon charge d'affaires francuski.

Wyjazd Paderewskiego.

Dzisiaj opuszcza Warszawę misja angielska. Jutro wyjeżdżają inne. Misje zatrzymają się przez dwa dni w Krakowie i we Wiedniu.

Prezydent ministrów p. Paderewski wyjeżdża do Paryża jutro lub we środę. Data tego wyjazdu jest zależna od warunków komunikacji kolejowej.

Odzyskanie gazowni.

Do Warszawy przybył pełnomocnik Tow. gazowego w Dessau, upoważniony do pertraktowania w sprawie przejęcia przez miasto gazowni warszawskiej. Jest to sprawa dla miasta niezwykle doniosła, kontrakt powiem, zawarty swego czasu przez władze rosyjskie z Tow. Dessauskim, z pominięciem miasta, oddał miasto na łup przedsiębiorstwa na długie jeszcze lata. Obecnie gazownia nie daje zysków, a przeciwnie — straty wskutek czego ustepliwosc przedsiębiorców niemieckich jest większa. Nie jest jednak wykluczona możliwość unieważnienia umowy, jako jawnie krzywdzącej interesy miasta i zawartej bez jego woli. Te okoliczności wróżą pertraktacjom pomyślne dla miasta perspektywy.

Zapomoga dla poborowych.

Na posiedzeniu Magistratu w dniu 29 marca r. b. postanowiono przyznać poborowym pracownikom miejskim zapomogę w wysokości 3-miesięcznej ostatnie pobieranej pensji i wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem nagłym o wyznaczenie na ten cel kredytu w sumie Mk. 100.000.

Jednocześnie postanowiono wystąpić do Rządu o rozważenie wogóle sprawy zabezpieczenia materialnego rodzin poborowych pracowników miejskich oraz o zwrot sumy wydatkowanych na ten cel przez Magistrat.

Angielska sobota w sądzie okręgowym.

W sądzie okręgowym w Warszawie wprowadzono t. zw. „angielską sobotę.”

PODPISUJCIE POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ!!!

Front woliński. Ukraińcy wzmocnieni świeżymi posiłkami ponownie zaatakowali nasze pozycje nad Stochodem koło Świdnik. W przeciwalku nasze oddziały wyrzuciły nieprzyjaciela za Stochód. W walce odznaczył się 3 bataljon kaliskiego pułku piechoty pod dowództwem kapitana Rogowskiego, i jeden z plutonów 8 pułku artylerji polowej, którego dowódcą podpor. Zalewski poległ w tej bitwie.

Front litewsko-białoruski. Po pomyslnych walkach nad Dzitwą wyparły oddziały nasze nieprzyjaciela w kierunku na Lidę. Wojska nasze obsadziły mosty na Niemnie i Dzitwie pod Sielcem, Domłą i Mytem. Wzięto do niewoli kilkudziesięciu jeńców w ich liczbie dowódcę wraz ze sztabem jednego z pułków bolszewickich.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułk.

Francja żąda granic z roku 1814.

Paryż, 30-III. (PAT). Dep. Havasa. Rada sojuszników w dalszym ciągu badała sprawy terytorjalne granic francusko-niemieckich. Francja domaga się przywrócenia granic z roku 1814 łącznie z całą krainą Brię, pozostawiając ludności niemieckiej w okolicach nie wcielonych do Francji autonomję polityczną. Ren tworzy naturalną granicę Francji, skutkiem czego Niemcy na lewym brzegu Renu nie będą posiadali ani fortyfikacji, ani wojsk, ani kolei wojskowych.

Sensacyjne odkrycie.

Paryż, 30-III. (PAT). Tel. iskr. stacji krakowskiej, z Nowego Jorku donoszą: Pan George Greel opublikował tajną korespondencję hr. Czernina wydaną przez rząd czeski panu Edgarowi Sissonowi w styczniu r. b. Korespondencja ta wykazuje, że przeciw zamordowanemu w Sarajewie arc. Franciszkowi Ferdynandowi uknuty był spisek niemiecki.

Generalny strajk kolejowy w Austrii.

Wiedeń, 30 marca. Stanęły niemal wszystkie pociągi na liniach kolejowych w Austrii, wskutek generalnego strajku, proklamowanego najpierw na kolei południowej, a następnie także na liniach wschodnich i zachodnich. Ostatni pociąg z Trjestu doszedł tylko do Gracu.

Kolejarze odbyli zgromadzenia, na których ustalili swe żądania. Komitet strajkowy prowadzi rokowania z rządem, którego atoli dotąd nie wydały żadnego rezultatu.

Wiedeń jest zupełnie odcięty, dowóz środków żywności kolejami ustał w zupełności, miastu grozi klęska głodowa w rozmiarach dotąd nie przeżywanych.

Wskutek zastanowienia ruchu na kolei południowej uknęły na przestrzeni także transporty żywnościowe dla Czech, które w liczbie 7 pociągów opuściły Grac.

Co do charakteru obecnego strajku kolejowego w Austrii doniesienia pism wiedeńskich są sprzeczne. Pewne informacje brzmią w tym kierunku, że przyczyną strajku jest wyłącznie ciężkie położenie gospodarcze kolejarzy, którzy daremnie zabiegali o poprawę bytu, wedle innych doniesień strajk jest natomiast ruchem politycznym i przeniósł się częściowo także na urzędników i pocztowców, którzy zgłosili rozliczne żądania co do podwyżki płac, świadczeń w naturze i t. d.

Kronika Łódzka.

— Posiedzenie Rady Miejskiej.

Jutrzejsze posiedzenie odbędzie się w gmachu Towarzystwa Kredytowego przy ul. Średniej 14.

— Pobór rocznika 1897 r.

Pobór rocznika 1897 roku rozpocznie się 8 kwietnia.

— Registracja 18-letnich.

Na zasadzie rozporządzenia prezydium policji rządca i właściciele domów mają złożyć w odpowiednich częstkach spisy młodych ludzi, urodzonych w 1901 roku.

— **Komunikacja pocztowa między Włochami a Polską.** Ministerjum poczty ogłasza, iż została otwarta komunikacja pocztowa pomiędzy Włochami a Polską, niemiecką Austrią i Węgrami. Dopuszczone są korespondencje zwyczajne i pocelone.

— Rekwizycja węgla.

Ponieważ zapas węgla elektrowni miejskiej starczy tylko na 24 godziny, Urząd Aprowizacyjny obwodu łódzkiego zarekwizował węgiel przeznaczony dla Łodzi, aby w ten sposób zabezpieczyć oświetlenie miasta.

— Zdjęcie sekwestru na ubrania.

Ministerstwo handlu i przemysłu wydało cyrkularz o zniesieniu sekwestru na gotowe ubrania, damską i dziecięcą konfekcję, na czapki i kapelusze. Rzeczy te można przewozić bez przepustek.

— Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 26 marca b. r. zmarł na udar serca znany powszechnie i ceniony tutejszy przemysłowiec Józef Smitowski. Zmarły jako właściciel starej firmy handlowej był jednym z wybitnych filarów rodzimego przemysłu. Był znany ze swej uczynności, zacnego charakteru i patriotycznego przywiązania do kraju. To też nagła śmierć jego wywołała szczery żal w szerokich kręgach tutejszych. Cześć jego pamięci.

— **Bezpłatna registracja strat wojennych.** Jak się dowiadujemy, Urząd Likwidacyjny Rady Ministrów stworzy wkrótce w naszym mieście komisariat do registracji strat wojennych, dotąd nie zameldowanych. Registracja będzie bezpłatna.

— O należności z Rosji.

Z inicjatywy grupy fabrykantów zawiązało się stowarzyszenie, aby przy pomocy rządu polskiego, wydestaować z banków rosyjskich kapitały obywateli polskich.

— Drożyzna przędzy.

Z powodu nadmiernie wygórowanych cen na przędzę niektóre pończoszarnie przestały pracować.

— **Otwarcie gospody Urzędników państwowych.** W sobotę o godz. 6 wiecz. nastąpiło otwarcie Gospody przy Związku ekonomicznym urzędników państwowych przy ul. Sienkiewicza pod № 40.

Lokal gospody, nader obszerny, czyni sympatyczne wrażenie, zarządzającym gospody jest p. Jackowski, gospodarze lokalu p. Antoni Kulla, kuchnia pozostaje pod zarządem szefa, kuchmistrza Zielińskiego.

— Fałszywa wiadomość.

Wydział Prasowy M. S. W. komunikuje, że podana przez dzienniki wiadomość, iż w obozie w Szczypiornie „mają być internowani polityczni” — jest z gruntu fałszywa.

— 25-letni jubileusz.

Wczoraj obchodził 25-lecie pracy artystycznej p. Darguzański, znany w naszym mieście nauczyciel śpiewu i organizator chórów dziecięcych.

— Ferje świąteczne.

Ferje świąteczne w szkołach ludowych będą trwać od 12 do 27 kwietnia.

— Napad bandycki.

Na ul. Tkackiej № 4, czterech bandytów napadło na p. Borowskiego i zrabowało mu 4000 marek 10 łokci pasa wartości 1000 marek.

zdeponowany tamże przez nieuczciwych spekulantów.

Dyrekcja policji komunikuje:

W czasie rewizji 17 lutego b. r. na Kaźmierzu i Stradomiu, przeprowadzonej przez wojsko, straż obywatelską i policję krak. jak wiadomo skonfiskowano wiele towarów.

Dyrekcja policji zawiadamia że wszystkie te towary skonfiskowane u osób prywatnych zostały tego samego dnia oddane wojskowi, celem przewiezienia ich do składu w remizie tramwajowej pozostającego pod zarządem wojska. Towar ten miało wojsko oddać do magazynów w Krzysztoforach, co też uskuteczniło.

Obecnie prowadzone są w przyspieszonym tempie dochodzenia policyjne celem ustalenia czy w poszczególnych wypadkach znalezienia towaru u osób prywatnych zachodziła lichwa, czy też towary te przechowywane były dla własnego użytku. O ile dochodzenia te prowadzone obecnie przez policję wykażą, że towary

przechowywane były dla własnego użytku, wtedy po odpowiednim wylegitymowaniu się będą je mogli odebrać właściciele.

Lwów.

Ostrzeliwanie Lwowa przez Ukraińców było onegdaj tak silne, jak nigdy jeszcze i zdawało się, że Ukraińcy wyczerpiły wszystkie swoje siły, a może też dostali nowe posiłki i materiały wojenne, aby sterować Lwów w chwili, gdy w Chyrowie rozpoczęły się pod naciskiem koalicji konferencje o zawieszenie broni na froncie wschodnio-galicjskim. Tym razem Ukraińcy wzięli za cel środek miasta i zasypywali granatami i szrapnelami plac Bernardyński, łączący się z nim plac Halicki i pobliski plac Kapitulny, oraz sąsiednie ulice. Inne baterie ukraińskie zaś ostrzeliwały równocześnie ulicę Listopada, Andrzeja Potockiego i okoliczne. Szkody w budynkach są duże, kościoły katedralny otrzymał znowu dwa granaty, ale niestety ofiary w ludziach są bardzo wielkie; mówią o 60 osobach zabitych i rannych.

Putusk.

Delegaci związku zawodowego służby folwarcznej oraz delegaci ziemiaństwa podpisali wczoraj układ regulujący wzajemne stosunki. W poczuciu poważnego położenia, jaki naród nasz przeżywa obie strony zajęły stanowisko pełne wyrozumiałości.

Białystok.

Na ostatnim zebraniu sekcji miejskiej centralnego komitetu narodowego obwodu białostockiego, chłopci postanowili we wszystkich gminach parafiach i wsiach powiatów białostockiego, sokolskiego i bielskiego urządzić zebrania domagające się natychmiastowego przyłączenia do Polski i protestujące przeciw rozdzieleniu samowładnych rządów sowieckich Białej Rusi i Litwy.

Teatr, Muzyka i Sztuka.

Teatr Polski.

Dziś ostatni i pożegnalny występ p. W. Biegańskiego w „Orlątku” E. Rostanda.

We wtorek „Robert i Bertrand”.

Ze świata.

Ostatnie chwile W. Ks. Mikołaja.

„Matin” donosi o uroczystej akademii jaka się odbyła w Paryżu na cześć byłego generalissimusa rosyjskiego, stryja b. cara Mikołaja — w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Prezydent francuskiej akademii nauk p. Morizot Thibault, w następujący sposób przedstawił zebranym ostatnie chwile straconego przez bolszewików byłego generalissimusa:

„28 stycznia 1918 roku — mówił — Petersburg nawiedził bardzo silny mróz. Termometr wskazywał 17 stopni poniżej zera, na podwórzu wewnętrzne twierdzy Pietropawłowskiej, o świącie, wkroczyła czerwona gwardja z natadowanymi karabinami. Ukazały się też ofiary, oskarżone o działalność kontrrewolucyjną. Wśród nich znajdowało się czterech wielkich

książąt. Mikołaj Mikołajewicz trzymał na rękach kota. Był on jego współtowarzyszem z którym w książce dzielił swoje trzy racje żywności, wydzielane mu tygodniowo. Przywołał jednego ze świadków tej tragicznej sceny i oddając mu kota powiedział:

— Miej o nim staranie przez pamięć o mnie. Następnie z męską odwagą i spokojem oddał się w ręce morderców.

Zakaz produkcji i picia alkoholu w Ameryce.

Kongres w Waszyngtonie przyjął ustawę, mocą której od 16 stycznia 1920, nie wolno w całej Ameryce ani produkować w celach spożywczych ani konsumować alkoholu, Piwa i wina nie wolno ani wyrabiać ani importować. Skutkiem tego trzeba będzie zamknąć przeszło 300,000 sklepów i magazynów, 236 gorzelni i 992 browarów, co przedstawia razem kapitał 294 milionów dolarów, a przeszło 2 miliony ludzi straci utrzymanie.

Ustawa obowiązująca ma we wszystkich Stanach Unji z wyjątkiem dwu, które się na nią nie zgodziły.

Niemiecki gustują w oficerach włoskich.

Gazety inbruckie donoszą, że niedawno zawiązało się tam towarzystwo z przeszło 30 osób, które postawiło sobie za cel obijać i znieważać te niemieckie panie i panny, które pojawiają się na ulicach w towarzystwie oficerów włoskich. Komenda włoska uznała to za akt wrogi i polciła swej załodze w danym wypadku robić użytek z broni.

Przemysł, Handel i Finanse.

Tydzień na giełdzie.

Zmierzania fiskalne rządu wywierają decydujący wpływ na bieg interesów giełdowych. Przez cały tydzień nie ustawał pokup papierów, gdy zaś Sejm uchwalił w ostatecznej redakcji ustawę o stemplowaniu banknotów i o pożyczce przymusowej popyt na papiery publiczne wzmożył się i giełda odpowiedziała wyższą kursową. Ruch ten miał źródło wybitnie lokacyjne, spekulacja mniejszą odgrywa rolę, stąd też wahania kursowe nie przybierały poważniejszych rozmiarów.

Na rynku walutowym panowało w tygodniu ubiegłym znaczne ożywienie. Duże obroty rublami dokonywane przy zniżkowym ruchu kursowym i dopiero w końcu tygodnia usposobienie się wzmocniło.

Banknoty carskie pięćsetrublowe oddawano na początek po 123, później kurs spadł do 116, lecz w końcu podniósł się do 121.50.

Setki w końcu tygodnia nabywano również po 121.50 różnice więc kursowe pomiędzy temi odcinkami zupełnie się zatarty.

Dumskie w końcu tygodnia oddawano na 75 — 74.50 (duże) i 68 (małe).

W dziedzinie koron zaznaczył się silny spadek kursowy wobec braku u kupców rządowych. Za korony płacono w końcu tygodnia 48.25 — 48.50.

Z walut zachodnich nabywano fanty po 55, franki francuskie po 208 i wyżej. dolary po 12 — 15.

Złoto rosyjskie osiągało do 820, niemieckie do 390, francuskie 300 — 305.

Srebro rosyjskie sprzedawano po cenie do 400 mk.

Z całej Polski.

Kraków.

W sobotę przybył tu włoski pociąg sanitarny, składający się z 25 wagonów. Pociąg ten przywiózł 255 chorych i inwalidów polaków, którzy jeszcze jako żołnierze austriaccy dostali się do niewoli włoskiej.

* * *

Dnia 5 b. m. doniesiono na inspekcję aresztów pod „Telegrafem”, że w domu l. 17 przy ulicy Augustjańskiej żydzi zabili pewną katoliczkę w celach rytualnych i że krew ofiary wnoszą potajemnie we flaszkach.

Wydelegowany na miejsce zbrodni komisarz policyjny stwierdził, że powyższe doniesienie było mistyfikacją, a istota rzeczy tkwiła w tym, że tłum ulicznych napadł na magazyny paskarzy, mieszczące się te w jęz. realności i zrabował tyton

Kajety, Stalówki, Ołówki, Papiery kancelaryjne, Atramenty i tusze, Gamy do wycierania, Bloki notesowe, Kalendarze, Książki Handlowe, Pocztówki i t. p.

Najlepsze i najtańsze źródło!

Wszystki skład papieru i materiałów piśmiennych oraz wydawnictwo kart pocztowych.

A. J. OSTROWSKI

Łódź, Piotrkowska 344
Filja w Warszawie, Białostocka 10

Ból głowy i Migrenę

usuwa **MIGRENO-NERVOSIN**

z kogutem

Apteka **A. GASECKIEGO**

„Nervosin” w opakowaniach fałszykatek

Pierwszorzędny magazyn jubilerski

D. PESZES

Łódź, ul. Piotrkowska № 69,
vis à vis Grand-Hotelu.

Poleca:

Wielki wybór drogocennych kamieni oraz wyrobów złotych i srebrnych. Przy magazynie istnieje pracownia do przyjmowania wszelkiego rodzaju reperacji w zakresie jubilerstwa wchodzące. 194

WINO

Węgierskie karmel oryginalne spirytusy, koniaki świąteczne sprzedaje po cenach przystępnych w nowo otworzonym sklepie

firmy **J. M. GOŁOŚCHMIT**

2-3 Wschodnia 72. 694

Najpiękniejsze uczesanie.

z ondulacją, manicure, Mycie głowy, odmładzanie twarzy. Usowanie łopiecia, brodawek. Wszelkie roboty z włosów. Codziennie kursy dla uczennic od 9 rano do 9 wiecz. 604

„Eugenia” Kartowska

Piotrkowska 60, 1-3 piętro front

DRUKARNIA

Braci A. i I. Holcmanów

Łódź, Zawadzka № 7.

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa punktualnie po cenach przystępnych.

D-r. med.

Aleksander Margolis

Sienkiewicza 18.

Choroby żołądka, kiszek i wewnętrzne. 675

Wznowił przyjęcia

godz. przycię od 4-6 p.p.

Operator odcisków

A. KARTOWSKI

Piotrkowska № 60

front, I piętro. Usuwam, wszelkie odciski, wrosnięte paznogi, bóle w nogach za pomocą elektryczności. Od 9-1 i od 3-5 p.p.

Podrozdze do Łodzi skradziono portfel zawierający 150 kor. i paszport na imię Abram Sybirski wyd. w Łodzi, oddać w adm. „Dziennika Łódzkiego”.

Zaginął paszport na imię Naftalego Herca Morgensterna zamiesz. przy ul. Dzielnej 33, wydany w Łodzi.

Zaginął paszport na imię Romana Lenczewskiego zamiesz. przy ul. Zawadzka 14, wydany w Łodzi. 699 2-3